

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędowo 24 b. m. Na froncie rosyjskim: Oprócz kilku małych a skutecznych przedsięwzięć na przedpolach ani u wojsk arcyks. Karola, ani też na froncie gen. gen. Hindenburga nie było ważniejszych wydarzeń.

Na froncie włoskim: Po gwałtownym ostrzeliwaniu grzbietu Alp Fassańskich i naszych pozycji górskich po obu stronach doliny Trvogoło, Włosi podejmowali kilka ataków na front Coltorondo—Cima Diezzi, które zostały odparte. Poza tem nie było ważniejszych wydarzeń.

Na froncie bałkańskim: Nad dolną Vojussą potyczki.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 23 b. m. Na froncie rosyjskim: Od morza aż po Karpaty nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń. W górach rozszerzyliśmy nasz teren w Starej Wipczynie przez zdobycie szturmem nowych stanowisk nieprzyjacielskich, wzięliśmy 200 jeńców (w tej liczbie sztab bataljonowy), zdobyliśmy 2 karabiny maszynowe i odparliśmy przeciwnataki. Z obu stron Czarnego Czeremoszu rosyjskie próby odzyskania straconego terenu nie miały wcale powodzenia.

Na froncie francuskim: Pomiędzy Thiepval a Pozières powtarzały się bezskutecznie ataki angielskie. Na północ od Ovillers w ciągu nocy toczyły się walki powtórne. Na wschód od lasu Foureaux, jakoteż pod Maurepas, nie udały się nieprzyjacielskie operacje z granatami ręcznymi. Artylerje rozwijały wciąż ożywiającą akcję.

Na południe od Somme pod Estrées usunięto nieprzyjaciół z małej części rowów strzeleckich, w których francuzi trzymali się jeszcze od 21-go sierpnia. W ręce nasze wpadło przytem 3 oficerów i 143 żołnierzy.—Na prawo od Mozy odparliśmy w odcinku Fleury nieprzyjacielski atak na granaty ręczne. Na wzgórzu lesistem toczyły się pomyślne dla nas potyczki piechoty.

Na froncie bałkańskim: Wypieranie nieprzyjaciela z wyżyny na zachód od jeziora Ostrowo poczyniło znaczne postępy. Kilkakrotne natarcia serbskie w obrębie Mogleny odparto.

Sukcesy ofensywy bułgarskiej

Sofja. (B.K.) Sztab generalny donosi 23 bm: Wojska nasze, posuwają się na południe od Floriny obsadziły Kastorję. Pobici Serbowie cofnęli się w kierunku południowym. Wojska operujące w odcinku Florina—jezioro Ostrowo, zaatakowały Serbów na ich pozycjach Sanspiridion-Czengska Planina. Dotąd wzięliśmy przeszło 200 jeńców zdobyliśmy 5 nieuruszonych francuskich dział szybkostrzelnych i 6 karabinów maszynowych. Walka toczy się dalej.

W Solinie Moglenicy atakowała serbska dywizja Szumy, lecz została odparta z wielkimi stratami. Lewy brzeg Strumy został zupełnie oczyszczony z nieprzyjaciela. W marcu na południe od Dramy nasze czołowe oddziały odrzuciły angielski szwadron konna na Ortano. Obsadziliśmy dworzec w Angista. Demir Hisar jest w naszych rękach.

Grecy ustępują przed Bułgarami.

Berno. (B.K.) „Petit Parisien“ dowiada się z Salonik: Czwarty korpus armji greckiej, którego dywizje stały w Seresie, Dramie i Kawalli, opuścił całkowicie zajmowany okrąg.

„Deutschland“ powróciła.

Brema. (B.K.) Według informacji, otrzymanej przez Tow. żeglugi wielkomorskiej, pierwsza podwodna łódź handlowa „Deutschland“ w dniu wczorajszym zarzuciła kotwicę przed ujściem Wezery. Na pokładzie wszystko w porządku.

Berlin. Z Bremy donoszą, że „Deutschland“ już od kilku dni znajduje się w pobliżu portu a wczoraj została uroczyście wprowadzona do portu. Na spotkanie łodzi wyjechał parowiec „Gazelle“ z gośćmi.

Hr. Tisza o pokoju

Budapeszt. (B.K.) W odpowiedzi na interpelację posła Hollo, członka partji Karoly'ego, który zapytywał, czy prez. ministrów nie sądzi, że nadszedł czas do poczynienia kroków celem zawarcia przyzwoitego pokoju, odpowiedział prezydent ministrów, że godzi się zupełnie na ostateczne oświadczenie hr. Andraszy'ego, iż wyświadcza się przysługę wrogom, mówiąc o pokoju w chwili, gdy nie może być zawarty, że jednak byłoby grzechem wobec ludzkości, ojczyzny i wszystkich narodów, tracić choć jedną sekundę, gdyby możliwem było zawarcie przyzwoitego i naszym interesom odpowiadającego pokoju. (Potakiwania i oklaski).

Adwokat Przysięgły

Józef Dobrzański

(ul. Kościelna 16)

powrócił.

Przyjmuje stale od 4-ej do 6-ej godziny.

297—3

Ofensywa bułgarska pod Salonikami.

Przed kilku dniami rozpoczęła się nowa faza wojny europejskiej, której natężenie doszło do najwyższego stopnia. Trzeci miesiąc trwa wielka ofensywa koalicji. Jedynie front macedoński pod Salonikami był martwym i dziwko, że gen. Sarrail nie rozpoczyna tam zapowiadanej od dawna ofensywy, do której przez pół roku przeszło czyniono przygotowania i ściągano wojska. Widocznie względy polityczne, względy na Grecję, na której ziemi miały się toczyć walki powstrzymywały kierownictwo wojsk anglo-francuskich od rozpoczęcia walk, które, jak donosiły przez długie miesiące komunikaty, ograniczały się do zwykłej walki artylerji i potyczek patroli.

Bułgarzy i Niemcy czekali na podjęcie inicjatywy bojowej ze strony Sarraila, nie chcąc ściągać na siebie zarzutu Grecji, że naruszają jej neutralność. Ten sam motyw krępował, zdaje się, także Sarraila, który postanowił sprowokować wystąpienie Bułgarów. Tak się też stało. Wojska bułgarskie i niemieckie podjęły ofensywę na całym froncie macedońskim i od kilku dni posuwają się naprzód. Oczywiście, że marsz ich skierowany jest na Saloniki, które stanowią ufortyfikowany oboz koalicji. Front bojowy ciągnie się coraz bardziej zaginającym się ku Salonikom łukiem biegnącym od jeziora Tahino, niedaleko ujścia Strumy do morza, wzdłuż Strumy poniżej jeziora Doiran, łańcuch górski Moglena, na południe od zajętej już Floryny, ważnej stacji węzłowej, ku szczytowi górskiemu Vic. Wojska bułgarskie i niemieckie znajdują się w odległości 40 klm. od Salonik, tak, że niezadługo będą mogły ostrzeliwać z dział miasto.

Ofensywa bułgarska rozpoczęta została z wielkim rozmachem i przyniosła wojskom sprzymierzonym szereg sukcesów. Jej cel strategiczny jasny: Saloniki, których bronią wojska najrozmaitszego pochodzenia. W ostat-

nich dniach wylądowało tam 20 kilka tysięcy Włochów, którzy teraz dopiero na skutek targu z Anglią, za cenę pomocy finansowej i przemysłowej zdecydowali się wysłać swe wojsko na front cudzy.

Trudno przewidywać wynik tej saloniczkiej imprezy — niewiadomo bowiem, jakimi siłami rozporządzają obie strony. Ewentualne zwiniecie frontu saloniczkiego byłoby dla koalicji nową ciężką porażką i więcej moralną niż strategiczną a zarazem uwolnoby armię sprzymierzonych, która mogłaby być na innym froncie. W każdym razie koalicja wydobyla ze swego arsenału wojennego ostatni argument: Saloniki, a temsamem doprowadziła na terenie wojny do kulminacyjnego punktu.

Czy ofensywa w Macedonji oddziała na inne fronty? Należy przypuszczać, ponieważ prowadzi ją głównie wojska bułgarskie, które gdzieindziej nie biorą udziału w walce, tudzież pewna ilość wojsk niemieckich. Wojska austriackie pilnują martwego frontu w Alb. uji, przed Valoną. Zdają się, że wypoczęta i uzupełniona armja bułgarska sama da sobie radę z przeciwnikiem.

A Grecja? Grecja, zterroryzowana i rozbrojona musi biernie przyglądać się, jak na jej ziemi biją się obce armje o obce jej cele. Po rozpoczęciu ofensywy poseł bułgarski usprawiedliwił przed rządem greckim krok Bułgarów, wkroczenia na ziemię grecką skutkiem wyzywającego zachowania się wojsk koalicji. Grecja przyjmie to prawdopodobnie do wiadomości lub też ograniczy się do formalnego protestu w obronie swej neutralności. Znacząc jednak gwałcenie neutralności ze strony koalicji, musi także zcierpieć je ze strony państw centralnych.

Zapowiadano, że z chwilą rozpoczęcia ofensywy na Bukowinie ruszy Rumunja. Lecz właśnie teraz nastąpiła w Rumunji faza uspokojenia. Zresztą zobaczymy.

Czy hr. Wielopolski był u cara?

Dopiero niedawno nadeszły informacje o pobycie hr. Wielopolskiego w kwaterze głównej: „Dziennik Kijowski“ z dnia 25 lipca pisze w tej sprawie:

„Piśma piotrogrodzkie w dalszym ciągu podają różne szczegóły, dotyczące podróży hr. Wielopolskiego do kwatery głównej, zaznaczając, że hr. Wielopolski podjął się podróży z inicjatywy własnej w celu obalenia nieprzychylnych danych o Polakach, złożonych gen. Aleksiejewowi przez departament policji. Hr. Wielopolski dał wyczerpujące wyjaśnienia, które zadowolily gen. Aleksiejewa. Dnia następnego hr. Wielopolski udzielił informacji o środkach Niemców i Austriaków, przedsięwziętych w celu zjednania Polaków. Po posiedzeniu Rady ministrów hr. Wielopolskiemu oświadczoneo kategorycznie, że kwestję polską oczekuje tak szczęśliwe rozstrzygnięcie, iż Polacy sami nie spodziewają się tego. Akt spodziewany nie będzie miał charakteru prawodawczego. Zdecydowano bowiem w przyszłości przekazać sprawę izbom

prawodawczym dla rozważenia szczegółowego.

Informacja ta oczywiście, pozostaje na odpowiedzialność prasy rosyjskiej“.

Z przedstawienia powyższego wynika 1) że hr. Wielopolski nie został powołany do kwatery głównej, lecz sam prosił o audjencję; 2) hr. Wielopolski konferował z gen. Aleksiejewem. W sprawozdaniach dzienników rosyjskich niema żadnej wzmianki o audjencji jego u cara. Pogłoski o audjencji puściła w świat moskiewska „Gazeta Polska“. Potwierdzenia ich dotychczas niema, jest natomiast podana inna wersja, że *car deputacji polskiej nie przyjął*.

Ostatnie słowo.

Wiersz napisany na pożegnanie członków zjazdu nauczycielskiego, który się odbył w dn. 21 i 22 b. m. w Radomiu.

*Ty polska braci, której skroń
Uwieńczyć w kwiat się godzi —
Bądź pozdrowiona! Twoja broń
W dniach smutku nie zawodzi!*

*A kiedy żegnać mamy Was
I kończyć te obrady,
I znów na dłuższy może czas
Do „innej“ zasiąść — „rady“ ..
Słoweczko jedno chcę Wam rzec...
Słówko od serca, z duszy ..
Któż wie, jak długo będziemy wlec
Ten żywot — w tej katuszy! ..
Wytrwałość nasza przeszła chrzest,
Myśl wiara w przyszłość płonie...
Ach! bronią naszą serce jest,
Przeczyste, jak wód tonie!
Choć łódź się chwieje w morzu łez,
Ujmujmy „ster“ z ochotą
I wiara — bólem kładąc kres,
Zbudzimy „zorzę słońca!“*

*Dla ludu tego, ziemi tej
Pracujmy jak jej dziecię,
By, patrząc w serce, szło się łżej —
Zresztą.. wy o tem wiecie! ..
Wy wiecie o tem, braci ma,
Choć z ciernia droga życia —
W was wielkie polskie serce drga!
I wiara od spowicia!*

*Bo wiara jest to wielki dar,
Co zwątpień łańcuch kruszy,
Co to przedziwny budzi czar,
Daje szlachetność duszy!
A kędy wiara „silna“ trwa,
Tam w wszystkiem „służba Boża!“
Tam Kościół w Was szermierzy ma
I ufa — dziatwa hoża!*

*Podążcież już do Waszych chat,
By plonem dziatwę raczyć,
Dożyć, daj Bóg, wolności lat,
Wolnymi się zobaczyć!*

22 sierpnia 1916 r.

Ks. Seweryn Bielski.

Sprawy kas gminnych w okupacji niemieckiej.

Dnia 5 lipca 1916 roku odbyło się posiedzenie w warszawskim tzw. Zivilverwaltung, którego zadaniem było uporządkowanie sprawy kas gminnych. W obradach wzięli udział pp.: von Conrad, dr. Busse, Wölker, Weissarmel, von Dienst, A. Dzierzbicki, A. Wieniawski, hr. Ronikier i A. Olszewski. Dyskusję przeprowadzono nad następującymi punktami:

1) czy uregulowanie kas gminnych jest wogóle możliwe,

2) czy trzeba będzie wydać nowe prawa.

3) czy wskazanem jest założenie centrali kasy w Warszawie,

4) rozważenie sprawy rewizji i nadzoru.

Najwięcej głosu udzielano p. Wieniawskiemu, prezesowi C. Tow. Rol. jako najlepiej znającemu stan rzeczy w kraju. On też najbardziej obstawał przy uporządkowaniu sprawy kas gminnych. Opozycję stanowił p. von Diest, wyrażając obawę, przed połowiczną i zawieszoną robotą, nie pozwalającą na urządzenie stosunków zupełnie wedle wzorów pruskich. A wszelkie, jak się wyraził, „Stückwerk ist keine preussische Arbeit“.

Ostatecznie jednak przewodniczący von Conrad stwierdził, że wbrew opinii p. v. Diesta, pomoc finansowa władz cywilnych dla kas gminnych Królestwa jest zupełnie wykonalną. Reasumując dyskusję podkreślił, że doszła ona do następujących konkluzji:

1) uruchomienie kas gminnych winno nastąpić zgodnie z ogólnymi założeniami p. Wieniawskiego, t. j. na razie bez dalej sięgających zmian w ich ustroju, opierając się przy akcji tej na pełnomocnikach gminnych;

2) wkłady do 5 tysięcy rubli, zwolnić od opłat;

3) wyjednać pewien fundusz, któryby za pośrednictwem Banku Ziemiańskiego mógł być wydany w formie pożyczek najbardziej potrzebującym gminom;

4) dalsze rozporządzenia byłyby uzależnione od wyniku akcji, jak też od tego, czy kasy te okażą się zdolne do życia i uzyskają powszechne zaufanie. Akcja ta miałaby polegać na powołaniu do życia instytucji wyrównawczej — powiatowej, któraby była poddana kontroli tzw. Kreisschefów, zaś instytucja centralna — kontroli władz centralnych. Należy się spodziewać, iż rolę taką będzie spełniał Bank Ziemiański. Dalsze szczegóły sprawy, jak system kontroli, mają być wyjaśnione na następnej konferencji.

W końcu dyskutowano nad sprawą kredytu opartego na wzajemności i powzięto w tym kierunku postanowienie zwrócenia się do odnośnych władz niemieckich. B. P. P.

Z M I A S T A.

Kalendarzyk. Dziś: piątek 25 sierpień, † Ludwika Kr. W. śl.: Namysława.
Wschód słońca godz. 5 m. 44, zachód godz. 6 m. 40, czas letni.
Wspominki historyczne. 1526. Zygmunt I wjeżdża uroczystie do Warszawy.

— **Komitet Doradczy Miejski** posiedzenie 22 sierpnia 1916 r. 1. Postanowiono wypłacić sekwestраторowi miejskim dodatkowe wynagrodzenie za ściąganie podatku na gminę żydowską w stosunku 3% od ściągniętych przez każdego z nich sum, uskuteczniając wypłatę ze specjalnego na ten cel funduszu gminy żydowskiej.

2. Wobec wygaśnięcia w mieście epidemii tyfusu plamistego i wolnych miejsc w szpitalu miejskim tyfusowym postanowiono odnieść się do Zarządu szpitala żydowskiego z żądaniem nie przyjmowania chorych zakaźnych, skierowywania ich do szpitali tyfusowego miejskiego i epidemicznego P. K. P. S., przeprowadzenia dezynfekcji ogólnej szpitala żydowskiego i utworzenia jedynie dla chorób nie zakaźnych. Rozpatrzenie sprawy prowadzenia nadal szpitala tyfusowego miejskiego odłożono do następnego posiedzenia.

3. Rozpatrzono protokół komisji rachunkowej sprawdzającej podstawy rachunkowości miejskiej i postanowiono sporządzenie inwentarza miejskiego odłożyć do nowego roku, wpływy za wycier kominów zapisywać na rachunek straży ogniowej, prowadzić oddzielne conta przedsiębiorstw miejskich, czynsze zaległe wieczyste dzierżawne za 1915 r. wprowadzić jako dochód 1915 r. w dług dłużników budżetowych, zaległy czynsz z rzeźni i za prawo przewozu mięsa za 1915 r. zapisać na dochód jako dług dzierżawcy, spłacone raty pożyczek budowlanych zapisać na oddzielny rachunek pożyczek budowlanych, dochód z lasu zapisać na conto eksploatacji lasu, przewyżkę dochodów z kosztów zapisać na rachunek dzierżawcy; księgowanie pozycji wykonania budżetu zaprowadzić zgodnie z wnioskami komisji.

4. Postanowiono nie wydawać pozwolenia na prawo polowania na grun- tach miejskich.

5. Rozpatrzenie kwestjonariusza Trybunału w sprawie moratorium odłożono celem zebrania odnośnych danych opinii obywateli miasta.

6. Prośbę p. Dobrzeńskiego o prolongowanie mu dzierżawy ogrodu miejskiego przy ulicy Spacerowej pozostawiono bez uwzględnienia.

7. Budowę nowych klozetów w parku Kościuszki postanowiono wstrzymać do czasu wprowadzenia samorządu miejskiego ze względu na brak obecnie odpowiedniego funduszu.

8. Postanowiono przyjąć roboty brukarskie na ulicy Giserskiej i przyznać należność za powyższe roboty zgodnie z kontraktem, potrącając sumę 157 rub. 23 kop., z powodu zamiany projektowanego mostu na rury cementowe.

9. Rozpatrując podanie właściciela domu przy ulicy Ogrodowej № 7 o wynagrodzenie za kwatery, postanowiono załatwienie sprawy odłożyć do ustalenia szkód przez komisję szacunkową miejską.

10. Postanowiono oficynę poprzeczną na nieruchomości № 5 przy ulicy Żytnej uznać za niebezpieczną dla mieszkańców i polecić właścicielowi taką rozebrać, zobowiązując go do bezwzględnej reperacji dachu na domu frontowym.

11. Wobec wilgotnego pomieszczenia Wydziału Zdrowia Publicznego postanowiono nająć odpowiedni lokal dla

wydziału i przenieść wydział do czasu remontu domu przy ulicy Grodzkiej.

12. W sprawie odezwy Szpitala Ś-wo Aleksandra w Kielcach co do kosztów kuracyjnych za Mariannę Bogajską, Apolonję Majewską i Wacława Osmulskiego postanowiono zawiadomić Szpital, że podług danych—Magistratu kosztu powyższe były asygnowane jeszcze w 1913 i 1914 roku.

13. W sprawie zabezpieczenia akt b. Sądu Okręgowego na zasadzie zawiadomienia c. i k. Komendy obwodowej z dnia 8 b. m. postanowiono akcję wstrzymać aż do czasu otrzymania od Zarządu kolejowego odnośnego pozwolenia wstępu do archiwum.

— **Z Seminarjum Nauczycielskiego w Radomiu.** Istniejące od roku Seminarjum Nauczycielskie 4 letnie założone przez Komisję Szkolną ziemi Radomskiej, pozostaje nadal koedukacyjnym. W bieżącym roku szkolnym istnieć będą 3-kursa: wstępny, pierwszy i drugi. Nowostępujący mogą przystępować do egzaminu na kurs wstępny i pierwszy, na kurs drugi jedynie w drodze wyjątków (ukończona szkoła średnia). Zapisanie się z innego seminarjum) Zapisy kandydatów i dandydatów już się rozpoczęły i jak nam komunikują liczba zgłaszających się przewyższa oczekiwania.

Rektorem Seminarjum pozostaje nadal ks. kanonik Rokoszyński, inspektorem p. J. Dębski, opiekunką słuchaczek p. dr. A. Szczepaniakowa. Egzaminy wstępne rozpoczną się 1-go września, o godzinie 8 ej rano, w lokalu Szkoły Handlowej Męskiej, lekcje 4 września. Nabożeństwo inauguracyjne odbędzie się w niedzielę 3-go września. Seminarjum mieścić się będzie w lokalu Komisji Szkolnej—Skaryszewska 17. Do 1-go września kancelarja Seminarjum —Długa 4 — przyjmuje od godziny 4 do 6 po południu.

— **Jeszcze w sprawie wycieru kominów w mieście.** Od prezesa straży ogniowej ochotniczej, p. K. Staniszewskiego otrzymujemy następujące wyjaśnienie: W ostatnim numerze Gazety zamieszczona została wzmianka, że byłby kominiarz straży ogniowej Wiktor Grelecki zwraca się do poszczególnych właścicieli nieruchomości o powierzenie mu robót kominarskich. Pomijając wyjaśnioną już kwestję, że wchodzenie w jakiegokolwiek stosunki umowne z Greleckim co do wycieru kominów naraziłoby właścicieli nieruchomości na straty, gdyż nie zwolniłoby ich od płacenia podatku kuminiarskiego, zaznaczamy, że narzucający się ze swoimi usługami kominiarz Grelecki za karygodne czyny przed trzema tygodniami został usunięty z brygady kominiarskiej straży ogniowej i że dochodzenie przeciwko Greleckiemu znajduje się w rękach żandarmerji.

— **Sprostowanie.** W numerze wczorajszym w ogłoszeniu Komisji Szolnej, pominięty został wiersz z wyrazami „Seminarjum Nauczycielskie“ co niniejszem wyjaśniamy. Ważnem jest ogłoszenie dzisiejsze (patrz str. 4).

— **Ukarana gościnność.** Do stróża domu № 5 przy ul. Szewskiej w nocy z środy na czwartek wstąpił podróżny w wieku około lat 40, prosząc, aby go przenocowano. Gospodarz ulitował się nad bezdomnym i pozwolił mu przenocować w swoim mieszkaniu. Niezna-

jomy, nad ranem, gdy wszyscy pogrążeni byli w głębokim śnie, wstał zabrat gospodarzowi zegarek, buty, palto, a kuzynce stróża Marysi Suwała spódnice, i najspokojniej ulotnił się.

— **Zmarli w par. Radom. dn. 22, 23, 24-VIII:** Józef Woźniak l. 46, Stanisław Skorzyński l. 32, Stanisław Żak 10 tyg., Kazimierz Czyżykowski l. 2½, Stefan Piotrowicz l. 3.

Z ziemi Radomskiej.

+ **Z Ćmielowa.** Dnia 15 sierpnia w święto Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny, parafia Ćmielowska zaszczyconą została przybyciem na wizytację pasterską J. E. ks. biskupa Sandomierskiego. Już wilją dnia tego miasteczko nasze poczęło się przyozdabiać na powitanie Pasterza, wystawiono bramę przybraną w zieleń, u szczytu której umieszczono herb ks. biskupa i napis „Witaj pasterzu“, po bokach powiewały chorągwie, które dla odróżnienia od narodowych składały się z dwóch pasów amarantowych z białym pasem pośrodku. Lud okoliczny mimo słotnej pogody przybył w ogromnej liczbie witac swego pasterza oraz licznie przystępował do Sakramentu Bierzmowania. Około 4.000 osób bierzmowało się, wielu jeszcze nie mogąc doczekać się swej kolei powróciło do domu. Podejmował dostojnego gościa przez trzy dni proboszcz Ćmielowski ks. Zielonka, do Ćmielowa na dzień uroczysty zjechało 34 księży z okolicznych parafji. Po trzydniowym pobycie J. E. ks. biskup powrócił do Sandomierza.

TELEGRAMY

Lloyd George o sytuacji wojennej

Londyn. (BK.) Lloyd George oświadczył w Izbie gmin, że sytuacja wojenna dla koalicji, w porównaniu z sytuacją przed dwoma miesiącami, jest bardzo korzystna. Na wschodzie i zachodzie po raz pierwszy wydarło nieprzyjacielowi inicjatywę bojową na całym froncie, z wyjątkiem Mezopotamji. Rosjanie odnieśli wspaniałe zwycięstwa, godne uwagi są sukcesy Włoch, wielkie zwycięstwa na Kaukazie. Cała sytuacja zmieniła się w zupełności. Krytycy drugiej ofensywy wyobrażają sobie, że jedynym usprawiedliwieniem ofensywy byłoby przełamanie frontu.

Tak nie jest. Nieprzyjaciel ściągnął wojska i działa z pod Verdun, aby przeszkodzić przełamaniu frontu przez Anglików. To ułożyło obrońcom Verdunu a przeszkodziło Niemcom wesprzeć Austro-Węgry przeciw wielkiej ofensywie Brusilowa.

Doniesienia niemieckie o stratach angielskich są śmiesznie przesadzone. Alianci zdobyli przewagę. Pod Verdun Francuzi zyskują znowu na terenie. Osiągnęliśmy punkt kulminacyjny—powiada mówca — i możemy spokojnie patrzeć na przebieg kampanji. Sądzę, że w niedalekiej przyszłości będzie już koniec. Niemcy przeoczyły sposobność i wiedzą o tem. Byłoby błędem niedoceniać naszego zadania, które wyma-

ga natężenia wszystkich środków państwa. — Mówca zakończył:

Kraj nasz i sprzymierzeńcy, muszą wytrwale maszerować razem i wspólnie pracować, aby zwycięstwo spoczęło na ich sztandarach.

Opozycja węgierska przeciw rządowi.

Budapeszt. (BK.) W Izbie posłów złożyli przywódcy opozycji, hr. Apponyi, hr. Andrássy i Stefan Rakowsky oświadczenie, że składają swą misję jako mężowie zaufania wobec rządu, ponieważ nie dano im możliwości poinformowania się o ważnych sprawach, dotyczących głównie polityki zagranicznej, a skutkiem tego nie mogli wypowiedzieć swych opinii o tych sprawach a zarazem udzielić swych rad, przeciwnie, stawiano ich przed dokonanymi faktami. Składając swoje mandaty nie pozostaną jednak biernymi widzami, lecz starać się będą wykonywać kontrolę rządu w sposób publiczny. Także odnośnie do polityki zagranicznej.

Hr. Andrássy i Rakowsky domagali się zwołania delegacji, aby zastępcy narodu mieli ciągły kontakt z ludźmi, którzy bez kontroli kierują najważniejszymi sprawami. Mówcy podkreślali zgodnie, że aczkolwiek cały świat pragnie pokoju, to jednak Węgrzy gotowi są walczyć do zwycięskiego, honorowego pokoju.

Prez. ministrów, hr. Tisza odpowiedział, że zarzuty przywódców opozycji polegają widocznie na nieporozumieniu, ponieważ w danych warunkach także w delegacjach nie możnaby udzielić dokładniejszych wyjaśnień, niż je otrzymali przywódcy opozycji. Mówca wskazuje na niemożność zwołania delegacji z powodu odroczenia parlamentu austriackiego i oświadcza, że każdy Węgier ubolewa nad tym stanem, pragnie usunięcia go, lecz byłoby poniekąd niesprawiedliwością, rząd austriacki lub jego kierownika czynić odpowiedzialnym za te chroniczne niedomagania parlamentu.

Prez ministrów bierze w obronę ministra spraw wewnętrznych przed zarzutem, jakoby polityka jego nie była odpowiednią i oświadcza, że miarodajne czynniki Austro-Węgier może go tak bardzo nie wyglądają, jak momentu, w którym możnaby bez ogródek poddać pod sąd światłej opinii publicznej całą politykę. W końcu mówca wzywa opozycję, aby stała na swem dotychczasowym stanowisku, z którego naród węgierski czerpał swoje najcenniejsze siły.

Skazanie Liebknechta.

Berlin. (BK.) W procesie przeciw Karolowi Liebknechtowi wyższy sąd wojenny wydał wyrok, skazujący oskarżonego na usiłowanie zdrady stanu, obciążone nieposłuszeństwem i oporem

przeciw władzy państwowej, na cztery lata i miesiąc ciężkiego więzienia zaliczeniem miesiąca przebytego pod śledztwem, na wydalenie z wojska oraz na pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg sześciu lat. Skazanemu służy prawo odwołania przeciw wyrokowi do instancji rewizyjnej.

Cesarz Wilhelm do biskupów.

Kolonja. (BK.) W odpowiedzi na telegram z pozdrowieniami konferencji biskupów w Fuldzie nadesłał ces. Wilhelm na ręce kardynała Hartmana następującą depezę: Zebranych biskupom niemieckim

wyrażam gorącą podziękę za przyjazne pozdrowienie i wierność. Narodowi niemieckiemu, trwającemu niezłomnie w walce o swoją egzystencję i wolność, tak na polu bitew, jak w ojczyźnie, Sprawiedliwość Boża użyczy zwycięstwa.

Eksplzja na okręcie rosyjskim.

Berlin. (BK.) B. Wolffa dowiaduje się, że w dn. 22 bm. u wybrzeża Kurlandji około 6 mil na północ Kleinirben rosyjska łódź torpedowa najnowszej typu uszkodzona została ciężko skutkiem eksplozji, poczem sprowadzono ją do wybrzeża wyspy Oesel.

8-io klasowa Szkoła Handlowa Żeńska

w Radomiu, Lubelska 46.

Egzamina uzupełniające i dla nowowstępujących do wszystkich klas rozpoczną się 29 sierpnia.

292—4

Pierwsza Szkoła Lekarsko-dentystyczna

egzystująca od 1897 roku

lekarza-dentysty Ludwika Szymańskiego

Nowo-Młodowa Nr. 1 w Warszawie

nagrodzona na wystawie Hygienicznej medalem.

Przyjmuje nowowstępujących z 6 klasowym wykształceniem. Wiadomość i program w Kancelarji Szkoły bezpłatnie.

231—6

Obrońca wojskowy dr. Kazimierz Krzaklewski

adwokat krajowy

w Krakowie ul. Wiślna L. 4
powrócił i urzęduje od godz. 9
do 12 i od 3 do 6. 289—8

Pensjonat

dla uczennik klas wyższych D-rowskiej Marji Chojko, przeniesiony został na ul. Marjacką № 15 do domu W-owej Silnickiej.

304—1

8-mioklasowy Zakład Naukowy Żeński

MARJI GAJL

w Radomiu, Długa 19.

Egzamina do wszystkich klas rozpoczną się 1-go września. Lektje 4-go września.

283—4

KOMISJA SZKOLNA

Ziemi Radomskiej.

Seminarjum Nauczycielskie.

302—2

Egzamina wstępne i uzupełniające rozpoczną się 1-go września o g. 8 rano.

Lektje 4-go września.